Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego

№ 249.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SOBOTA 30 Października 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5''' 92	+ 7, 1	3 54	Pn. Wschodni mocny	Pochmurno	Deszcz
28	2	6, 58	+ 6, 8	3 44	,, średni	,,	,,
	10	6. 68	+ 6. 8	3 50	PPn. Wschodni ,,	,,	,,

Wiadomości krajowe.

— *Od granic Węgierskich* 18 *Paźdz.* —

Siedmiogrodzki sejm rozpoczęty pod przeważnym wpływem stronnictwa konserwatywnego zakończył posiedzenie swoje zupełnem tegoż zwycięztwem. Uchwalono na nim 14,000 nowozaciężnych.

Hr. Stefan Szechangi otrzymał w komitacie ödenburgskim tylko 5 głosów. Wypadek ogólny wszystkich wyborów dotąd nie wiadomy; pomimo że oba stronnictwa nadzwyczajne robią wysilenia.

Wiadomości zagraniczne.

— *Prussy.* —

Na posiedzeniu sądu kameralnego w Berlinie, w dniu 25 sierpnia, w zastępstwie prokuratora królewskiego zabrał głos assesor tegoż sądu, Betrab, przeciw oskarżonemu Apolonaremu Stefanowi Kurnatowskiemu i, opierając się na zeznaniach Ponińskiego i Mierowskiego, wnosił by sąd uznał Kurnatowskiego winnym zdrady stanu i stosowną karę do niego zastosował.

Na posiedzeniu z 28 prokurator królewski zabrał głos co do oskarżonych Józefa Szołdrskiego, Włodzimierza Bartłomieja Wilczyńskiego, Kazimierza Bortliszewskiego, Bugumiła Palickiego, Hipolita Szczawińskiego, i Michała Skarzyńskiego, ponieważ ci oskarżeni pewnemi stosunki z sobą połączonemi byli. Prokurator opierał się na tém, że Szołdrski, najważniejszy z obwinionych, zatwierdził przed sądem wszystkie zeznania czynione w badaniu wstępném, zmienił tylko zeznanie co do osoby, która go w 1845 r. przyjęła do spisku; poprzednio bowiem oświadczył, że to zrobił Kosiński, dziś, że zmarły Kurnatowski.

Wilczyński także był na zgromadzeniach w Kościanie, należał do polowania w 1844 r. w Czewojewie; tego ostatniego faktu wprawdzie nie możnaby mu poczytać za winę równie jak innym oskarżonym, ale należy wiedzieć, jak oskarżeni rzecz tę pojmowali. Zeznania pokazuje się, iż wiedział o całéj sprawie, co nawet z zaprzeczeń jego wykazuje się. Bortliszewski nie był w Kościanie, ale przeciw niemu mówi sposób wyrażania się do ludzi swoich. Oskarżenie nie wyprowadza ztąd karogodności tylko z charakterystyki oskarżonych. Oskarżony wprawdzie do bytności w Kościanie nie przyznaje się, ale pod tym względem mówią przeciw niemu fakta, poznanie się z Szołdrskim, nagła przyjaźn z tymże i t. p. Szczawiński był w Kościanie i w Popowie na zgromadzeniach tamże odbytych. W Popowie odebrał on wiadomość o całem przedsięwzięciu od Wolniewicza. Rozwinął on wielką czynność dla powstania a pomiędzy innemi emisaryusza Wysockiego wyprawił do Krakowa. Skarzyński, wedle odwoływanego zeznania Szołdrskiego, był przyjętym do związku przez Wolniewicza a w Popowie musiał zapewne odebrać instrukcye i to jego karogodność stanowi. Prokurator wykazawszy, iż wszyscy oskarżeni byli w Kościanie, że celem ich przybycia tam, było odczytanie instrukcyi rewolucyjnych, tak kończy:

„Mniemam więc, że sąd uzna prawdziwemi zarzuty oskarżenia. Wstrzymuję się jednak przy wywodzie faktów od zdania: czy i u których oskarżonych przyjąć może należy za istotę zbrodni tylko współwiadomość o przedsięwzięciu, oraz zaniedbanie doniesienia. Wstrzymuję się od wszelkiego szczegółowego wniosku co do stopnia kary, tém bardziéj, że wysoki sąd będzie mógł zrobić użytek z prawa jakie mu ustawą z dnia 17 lipca 1846 roku przepisano a które brzmi tak: „W wypadkach, w których jest wprawdzie przekonanie o istocie zbrodni, ale sąd uzna, że tylko tyle udowodniono, aby według dawnéj proce-

dury wyrzec karę nadzwyczajną, w takich wypadkach można inną zastosować karę, niż paragrafem 92 przepisaną.

Na posiedzeniu sądu kameralnego z dnia 10 września, prokurator królewski robił wnioski co do dwóch oskarżonych Lucyana Pławińskiego, i Cypryana Łukasza Jarochowskiego. Nastawał on głównie na Jarochowskiego z tego powodu, że przyjmował u siebie Mierosławskiego i ukrywał. Nie ulega wątpliwości, że Mierosławski przez dni sześć u oskarżonego był ukrytym. Z wszystkiego pokazuje się, że Jarochowski wiedział, iż jego gość był człowiekiem ściśle ukrywać się potrzebującym. Mnóstwo punktów spotykamy, które mówią za gruntownością oskarżenia. Prokurator stawia pięć takich punktów i z tych wyprowadza wniosek, że oskarżony wiedział kto był jego gość, i jakie miał cele. Oskarżony bardzo przebiegle tłomaczył się o wszystkich swych działaniach; sam np. przynosił jedzenie Mierosławskiemu. O wysyłce pieniędzy nie byłby prokurator wspomniał nawet, gdyby oskarżony nie był złożył tak niepewnych i lękliwych tłomaczeń co do tego faktu. Prokurator królewski, przechodząc do Pławińskiego oświadczył, że pomiędzy nim a Jarochowskim dawno istniał związek. Pławiński świadkowi jednemu oświadczył, że od Jarochowskiego rewolucyjne polecenia odbierał; ztąd wniosek, że Jarochowski czynnym był dla rewolucyi. Wszystkie zarzuty padające na Pławińskiego spadają także na Jarochowskiego. Swiadkowie zeznali, że Jarochowski wzywał ich do gwałtownego wystąpienia przeciw Prusom. Wezwał ich wszystkich na kilka dni przed swym wyjazdem do Poznania. Ztąd wolno wnioskować, że o przedsięwzięciu wiedział i chciał należeć do niego. Chodzi tylko o to, czy można widzieć dążenie zdrady stanu w tém co Pławiński do świadków powiedział, Prokurator widzi tam zbrodnię zdraty. W końcu prokurator oświadcza, że nic nie mogło w nim zbić przekonania, że oskarżeni są winnemi, przeto domaga się na nich kary właściwemi paragrami przepisanéj.

Na temże samém posiedzeniu Prokurator królewski robił wnioski przeciw Felixowi Napoleonowi Białoskorskiemu. Oskarżony ten liczy lat 35, służył w 1830 roku w czasie wojny w 1ym pułku strzelców, zbiegłszy z gimnazyum z Poznania; następnie rok w wojsku pruskiém, teraz liczył się do landweru i jako dzierżawca mieszkał w Łaskawéj w okręgu Pleszewskim. Z zeznań wielu współobwinionych i świadków pokazuje się, że jeszcze w 1834 roku, gdy służył w wojsku pruskiém, obwiniony należał do spisku i starał się zjednać dla swéj sprawy podoficerów i żołnierzy. Prokurator królewski oświadczył, że znowu sąd ma przed sobą człowieka, który o całym zamiarze wiedział.

Opiera swe rozumowanie szczególniéj na oskarżeniach współobwinionych Mierosławskiego, i Sokolnickiego. Zpierwszego zeznań pokazuje się, że mówił z oskarżonym o swoich planach. Tak przeprowadzając i kombinując razem zeznanie owych trzech oskarżonych, prokurator wyciąga wniosek, że Białoskórki dokładnie o wszystkiém wiedział. Prokurator szuka jeszcze poparcia swego założenia w zeznaniu Szołdrskiego i w téj okoliczności, że u oskarżonego znaleziono kartę jeograficzną podobną do owéj znalezionéj u Mierosławskiego, a którą wydrukowano dla celów powstania. W końcu prokurator wnosił o zastósowanie do obwinionego kar §. 97 kodexu kryminalnego naznaczonych.

—*Szwajcarya* 16 *Października.* —

Wszystkie kantony z małym tylko wyjątkiem, ukończyły już swoje uzbrajania i utrzymują swoje wojska na stopie wojennéj, co ogromne summy codzień chłonie. Jeżeli się stan ten przedłuży, pociągnie za sobie powszechne wyniszczenie i zadłużenie; dla tego wszyscy pragną prędkiego rozstrzygnienia sprawy krajowéj, która ich na tak ogromne koszta wystawia, nie obiecując żadnych korzysci.

W każdym zaś razie przewidzieć można, że jeżeli przyjdzie do kroków nieprzyjacielskich, wojna domowa nie tylko że nie uśmierzy stronnictw zwaśnionych, ale je na zawsze od siebie oddalić może.

— *Paryż* 21 *Października.* —

Dziennik *Presse* donosi, że pan Bacourt waha się przyjąć nominacyą na posła przy rządzie hiszpańskim i że się oświadczył gotowym udać się do Turynu na miejsce p. Mortier, który ztamtąd odwołanym zostanie.

Xiążę Joinville ma z nadchodzącą zimą złożyć naczelnictwo nad flotą na Sródziemnem morzu, które vice-admirał Lainé tymczasowo obejmie.

Autor Capo de Feuillide który się wsławił swoją historyą Irlandyi, udaje się z polecenia rządu do Zjednoczonych Stanów Ameryki północnéj w celu napisania dziejów téj rzeczypospolitéj na sposób dzieła poprzedniego

Renty dobrze stały, o papiery angielskie nikt się nie troszczył. Słychać że bank bierze udział w nowej pożyczce do 25 milionów wynoszący.

— *Dnia* 22 *Października.* —

Z Tulonu pod 17 października piszą: „Fregata parowa *Panamn*, *Cacique* i *Titan* odpłynęły ztąd dziś udając się na Sródziemne morze do floty dla któréj wiozą zapasy żywności. Xiążę Joinville jest na pokładzie Tytana, który najprzód wypłynął.“

Minister handlu wyprawił trzech doktorów tutejszego wydziału lekarskiego do krajów cholerą nawiedzonych dla uważania postępu téj epidemi obecnie Europie znowu zagrażającéj.

Wczorajszy numer *Nationala* został zabrany w biórach tego dziennika i na poczcie.

Czynności giełdowe prawie nijakie: kursa papierów trzymały się wprawdzie z początku,

ale późniéj zaczęły nieco spadać; podobnie się rzecz miała i z akcyami kolei żelaznych.

— *Dnia* 18 *Października.* —

Patrie twierdzi że pomimo artykułu stanowiącego, że fortyfikacye Paryża bez szczególnego prawa nie mogą być uzbrojonemi; mnóstwo jednak dział i lawet ciągle przywożą i te, jak tylko do Paryża się zbliżą, natychmiast przenoszone zostają do twierdz odosobnionych.

Domecratie Pacifique przytacza nową jednę okoliczność o morderstwie xiężnéj Praslin którą nadaje téj zbrodni jeszcze straszliwszy charakter, wykazując całą zimną krew i przygowanie ze strony mordercy. W szufladzie bowiem komody xięcia znaleziono kilka szrub i muter, które, jak się zdawało, należały do jekiegoś sprzętu domowego, ale nikt nie mógł poznać do jakiego. Zagadkę odkryto przy odejmowaniu firanek od łóżka zamordowanéj xiężnéj, nader ciężkiego mebłu ozdobionego herbami i t. p. a który się tylko na jednéj zardzewiałéj szrubie trzymał. Otworzy od innych szrub starannie woskiem zalepiono.

Prasa opozycyjna nie zgadza się z ministeryalną, która dowodzi, że ostatnia zmiana gabinetowa w Hiszpanii spowodowaną była przez ważne polityczne powody.

Constitutionnel, organ pana Thiers mówi z tego powodu: „Nie ulega wątpliwości, że jenerał Narvaez opuścił Paryż z misyą zajęcia władzy w Hiszpanii, przeszkodzenia powrotowi Espartera a szczególniej pogodzenia króla i królowéj. Pewien artykuł ogłoszony w jednym z dzienników wieczornych, będących organem panaGuizot, uwiadomił o wszystkiém, co pan Narvaez ma zrobić w Madrycie zapowiedział nawet rychłe oddalenie Serrana i przywrócenie zgody między królewskiemi małżonkami. Każdemu wiadomo, że pan Narvaez znalazł królowę niechętną sobie bardziej jak kiedykolwiek, że nie myślała wówczas o zgodzie z mężem i że nareszcie przez tegóż samego jenerała Serrano, którego miała na wygnanie posłać, został usuniętym od władzy zupełnie. W jednéj chwili, za wpływem jenerała Serrano sformowano gabinet Salamanca, mianowano senatorem xięcia Vittoria a dekret amnestyi pozwolił wszystkim wychodźcom powrotu do Hiszpanii. Trudno było o zupełniejszą klęskę jak poniesiona przez pana Narwaez. Tymczasem kredytowi pana Serrano zagrozili właśnie ludzie, których on podpierał. Pan Salamanca podsunął inne indywiduum, uważając za nader wielką zręczność wyprowadzenie nowego słonca na horyzont pałacu. Narvaeza o tem uwiadomiono i zręcznie umiał on korzystać z błędu swego przeciwnika. Serrano korzystał z wpływu, jaki miał jeszcze na umysł królowéj. Narvaez został mianowany prezesem rady, dekreta mianujące nowych ministrów przygotowano z niesłychaną szybkością a raczéj rzucona pomiędzy publiczność. Narvaez, którego główną myślą polityczną jest nie ubłagana nienawiść przeciw Esparterze, może cofnie dekret ułaskawiający jego przeciwnika. W każdym razie, xiążę Viktoryi nie pomyśli o powrocie do Madrytu. Jego nieprzyjacielem jest nie tylko Narvaez ale jenerał Serrano, przeciw któremu chciano postawić esparterystowskiego pułkownika Gandara. Daléj *Constitutionnel*, nie wiedząc jeszcze o pogodzeniu króla z królową ani i o odjeździe Serrana, potępia politykę pana Narvaez, opierającą się na względach ulubieńca. W końcu zaś stawia następne pytania: „Jakież korzyści obiecują sobie z tego, że odniesiono zwycięstwo nan panem Bulwer i anglikami, że oddalono pułkownika Gandara i p. Salamanca? Czyż chcą spór powiększyć pomiędzy Anglią i Francyą, zrobić go gwałtowniejszym, silniejszym, zaciętszym? Czyż nazwą zręcznością wieczne poruszenie kwestyi i drażnienie zamiast pozostawienia jéj w pokoju? Czyż zrobiono aby jeden krok do rozwiązania upragnionéj kwestyi? Czyż następstwo na tron xiężnyMontpensier jest bardziéj zapewnionem? W końcu powstaje na gabinet i oświadcza, że ten drobiazgowość swéj polityki zakrywa tylko massą słów i okrzykami przedwczesnego tryumfu i że skutkiem tych wszystkich działań będzie zniechęcenie Hiszpanii i oburzenie na nowo gabinetu Anglii.

— *Londyn* 20 *Października* —

Wczoraj odbyta konferencya liverpolskiéj deputacyi kupców i bankierów z lordem John Russell jest dziś wyłącznym przedmiotem w City. Jedni utrzymują że rząd coś uczyni dla zmniejszenia obecnego powszechnego niedostatku, a drudzy sądzą, iż się wcale nie będzie wdawał w interesa stanu kupieckiego, który własnemu przemysłowi zostawia, przekonany iż nikt lepszych środków w téj mierze obmyśléć nie może.

— *Dnia* 21 *Pazdziernika* —

Przed kilku dniami ogłoszona wiadomość o zamierzonych reformach, jakie rząd na przyszłym parlamencie przewieźć chce, potwierdza się teraz powtórzeniem w ministeryalnym dzienniku *Morning Chronicle* który mówi, że rząd ma na celu uwolnienie handlu od wszelkich ścieśnień, zniesienie wszelkiéj nietolerancyi religijnéj, równy rozkład podatków, a nakoniec przywrócenie towarzyskiego porządku między najbardziéj zaniedbaną i najnieszczęśliwszą klassą poddanych J. K. Mości.

— *Turyn* 17 *Pazdziernika.* —

Wczoraj odbył się chrzest nowonarodzonéj xiężniczki córki xięcia Sabaudyi. Papiezki nuncyusz Mons. Antonucci, arcybiskup Tarzyjski zastępował papieża jako chrzestnego ojca, i dla tego był przyjmowany w pałacu i odprowadzany z największemi honorami. Nowonarodzona otrzymała imie Marya Pia.

— *Florencya* 10 *Października.* —

Ogłoszono cztery dokumenta tyczące się odstąpienia xięstwa Lukki: Abdykacyę xięcia

panującego i xięcia następcy tronu, odezwę pierwszego do poddanych z dnia 5 październik w Modenie i patent objęcia w posiadanie przez Wielkiego Xięcia Toskańskiego. W odezwie do swych poddanych mówi xiążę: Iż ciągle ożywiała go myśl uszczęśliwienia swych poddanych, a ponieważ poznał trudność tego przedsięwzięcia, przeto czyniąc gwałt przywiązaniu do swych poddanych, postanowił abdykować. Żegnając się z niemi niniejszém, napomina ich, by swego własnego szczęścia nie niszczyli i wzywa ich do zachowania wiary nowemu xięciu, szanowania władz i praw, przestrzegania religii. Kończy tak: „W naszéj boleści pociesza nas ta myśl, że pozostawiamy was pieczy pełnego mądrości i troskliwości xięcia, który wami wedle sumienia i prawdy rządzić będzie. Silni przekonaniem, że wypełnialiśmy obowiązek, dziś musiemy tylko zapewnić was, że wspomnienie lat 30, przez które rodzina nasza lukieską rodziną się mianowała, w pamięci naszéj nigdy nie wygaśnie, że nasze modły do dawcy wszelkiego dobra wiecznie wam towarzyszyć będą i że my, jakkolwiek od was oddzieleni, zawsze największe współczucie zachowamy dla kraju, który nam był drogim.“

W. Xiążę Toskanii mówi w swym patencie objęcia: „Lukezyanie, nie wstępujecie do nowéj ale wzmacniacie i powiększacie dawną rodzinę, która nakoniec cieszy się tem, że waszych członków jednoczy pod temiż samomi prawami i widzi wasz udział w tychże samych dobrodziejstwach.....Lukezyanie! Dla Toskanii nowa era się zaczyna, a dla was sławą to będzie, przyjąć ją, skupiając się po bratersku wraz z innemi dobremi i wiernemi toskańczykami około waszego xięcia i ojca....“ Przy tém uwiadomieniu ogłosił Wielki Xiążę amnestyę dla wszystkich poddanych Lukki znajdujących się pod śledztwem, lub osądzonych za mniejsze przewinienia przeciw państwu lub osobom prywatnym.

— *Dnia* 14 *Października.* —

Skoro się tylko na dniu onegdajszym rozeszła pogłoska, że oddział grenadyerów z xięstwa Luki nadciąga, prawie cała ludność tutejsza zgromadziła się na powitanie nowych gości których z najżywszą radością i wszelkiemi oznakami braterskich uczuć przyjmowała. Była to prawdziwa uroczystość na którą się do 50,000 ludzi zebrało. Muzyka, chorągwie, dzwonienie, hymny na cześć papieża śpiewane, słowem wszystko musiało się przyczynić do uświetnienia téj uroczystéj chwili.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 28 do dnia 29 Października.

Malinowski Lubin ob., Horzog Ferdynand, Dębicki Leon ob., Trzciński Piotr, Alussil Franciszek, Ralli Konstanty, Milioti Dymitr, Dębicka Katarzyna, z Galicyi; -- Miłtowski Henryk Baron, Korytowski Erazm ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Zamojska Jozefina hr., do Galicyi; -- Krassowski Zenon ob., Sołtyk Franciszek ob., do Polski; -- Hiver Juliusz, Tarnowski Jan hr., Ralli, Milioti Dymitr, Landsberger Walenty, Smagłowski Bogusław ob., do Prus.

Doniesienie Urzędowe.

CES. KRÓL. NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadamia iż na zasadzie Reskryptu Ces. Król. Trybunału z dnia 18 Września 1847 r. Nro. 5,688 iż w domu Nro. 98 w Kazimierzu w Gminie VI. Miasta Krakowa stojącym w drodze pertraktacyi spadkowéj po niegdy Bayli Luxenbergowéj pozostałego po niéj ruchomości jako to: suknie, pościel, bielizna, srebra, kosztowności, miedź i inne, o godzinie 9 zrana w dniu 3 Listopada bieżącego roku sprzedawane będą, a to za gotową srebrną monetę.

Kraków d. 25 Października 1847 r.

(3r.) Franciszek *Jakubowski.*

Doniesienie prywatne.

Czarodziej Europejski Pan B. **Bosco**, jeszcze raz uprzyjemni wieczór Mieszkańców Krakowa w Poniedziałek 1go Listopada b. r. — Z widowiska tego dochód, przeznaczony jest na korzyść Ubogich pod opieką Towarz. Dobroczynności zostających. — Ceny zniżone, mianowicie do krzesła numerowanego Złp. 5, — do krzesła bez numeru Złp. 3 gr. 15, — na Galeryą Złp. 2, ułatwiają przystęp widzenia każdemu sztuk jego. — Bilety sprzedawane będą w Handlach PP. Andrzeja Schultza pod trzema gwiazdami i Wilhelma Illminga w Rynku, Józefa Verderbera przy ulicy Grodzkiéj, tudzież Antoniego Schwartza przy ulicy Floryańskiéj.

W Poniedziałek z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska niewyjdzie.